

## **Homilia Ojca świętego w Betlejem:**

*„A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” ( Łk 2,12).*

Jakże wielką łaską jest sprawowanie Eucharystii w miejscu, gdzie narodził się Jezus! Dziękuję Bogu i dziękuję Wam, którzy przyjęliście mnie w tej pielgrzymce: prezydentowi Mahmudowi Abbasowi i innym przedstawicielom władz; patriarsze Fouadowi Twalowi, innym biskupom i ordynariuszom Ziemi Świętej, kapłanom, osobom konsekrowanym i tym wszystkim, którzy starają się utrzymać żywą wiarę, nadzieję i miłość na tych terytoriach; przedstawicielom wiernych przybyłych ze Strefy Gazy, z Galilei, imigrantom z Azji. Dziękuję za waszą gościnność!

Narodzone w Betlejem Dzieciątko Jezus jest znakiem danym przez Boga dla tych, którzy czekali na zbawienie i zawsze będzie znakiem czułości Boga i Jego obecności w świecie. „A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę...”.

Także dzisiaj dzieci są znakiem. Znakiem nadziei, znakiem życia, ale także znakiem „diagnostycznym”, pozwalającym zrozumieć stan zdrowia rodziny, społeczeństwa, całego świata. Kiedy dzieci są przyjmowane, kochane, strzeżone, chronione – rodzina jest zdrowa, społeczeństwo staje się lepszym, świat jest bardziej ludzki. Myślmy o dziele wypełnianym przez Instytut Effatà Pawła VI na rzecz głuchoniemych dzieci palestyńskich: jest on konkretnym znakiem dobroci Boga.

Bóg powtarza także do nas, mężczyzn i kobiet XXI wieku: „A to będzie znakiem dla was znakiem”, szukajcie dziecka ...

Dzieciątko z Betlejem jest kruche, jak wszyscy nowonarodzeni. Nie umie mówić, a mimo to jest Słowem, które stało się ciałem, przybyłe, aby zmienić serce i życie ludzi. To Dzieciątko, jak każde dziecko jest słabe i potrzebuje pomocy i ochrony. Także dzisiaj dzieci potrzebują przyjęcia i obrony.

Niestety, w naszym świecie, który opracował najbardziej zaawansowane technologie, nadal jest wiele dzieci żyjących w nieludzkich warunkach, na marginesie społeczeństwa, na peryferiach wielkich miast i na obszarach wiejskich. Wiele dzieci nadal jest wykorzystywanych, molestowanych, zniewolonych, będących przedmiotem przemocy i handlu ludźmi. Zbyt wiele dzieci jest dziś wygnancami, uchodźcami, czasami topią się w morzu, zwłaszcza w wodach Morza Śródziemnego. Z powodu tego wszystkiego wstydzimy się dziś przed Bogiem, Bogiem, który stał się dzieckiem.

I zadajemy sobie pytanie: kim jesteśmy przed Dzieciątkiem Jezus? Kim jesteśmy w obliczu dzisiejszych dzieci? Czy jesteśmy jak Maryja i Józef, którzy przyjęli Jezusa i zatroszczyli się o Niego z miłością macierzyńską i ojcowską? Czy jesteśmy jak Herod, który chce Go wyeliminować? Czy jesteśmy jak pasterze, którzy udają się w pospiechu, klękają, aby oddać Mu pokłon i ofiarowują swoje skromne dary? Czy też jesteśmy obojętni? Czy jesteśmy może pompatyczni i świętoszkowaci, ludźmi wykorzystującymi obrazy biednych dzieci dla osiągnięcia zysku? Czy potrafimy stanąć obok nich, „tracić czas” z nimi? Czy umiemy ich słuchać, strzec, modlić się za nie i wraz z nimi? Czy też je zaniedbujemy, aby zająć się naszymi interesami?

„A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę...”. Może to dziecko płacze. Płacze, bo jest głodne, bo jest mu zimno, bo chce pozostać w ramionach ... Także i dzisiaj dzieci płaczą, bardzo płaczą, a ich płacz jest dla nas wyzwaniem. W świecie, który każdego dnia wyrzuca tony żywności i leków, są dzieci płaczące na próżno z powodu głodu i chorób, którym można z łatwością zapobiec. W czasie głoszącym ochronę nieletnich handluje się bronią, która trafia w ręce dzieci-żołnierzy; handluje się produktami pakowanymi przez małych robotników przymusowych. Ich krzyk jest tłumiony: powinni walczyć, pracować, nie wolno im płakać! Ale płaczą za nie matki, dzisiejsze Rachele: oplakują swoje dzieci i nie chcą utulić się w żalu (por. Mt 2,18).

„A to będzie znakiem dla was”. Dzieciątko Jezus narodzone w Betlejem, każde dziecko, które rodzi się i rośnie w każdej części świata jest znakiem diagnostycznym, pozwalającym nam na sprawdzenie stanu zdrowia naszej rodziny, naszej wspólnoty, naszego państwa. Z tej diagnozy szczerzej i uczciwiej może wypłynąć nowy styl życia, w którym relacje nie byłyby już naznaczone konfliktem, uciskiem, konsumpcjonizmem, ale byłyby relacjami braterstwa, przebaczenia i pojednania, wzajemnego dzielenia się i miłości.

O Maryjo, Matko Jezusa,

Która przyjęłaś, naucz nas przyjmować;

Która adorowałaś, naucz nas adorować;

Ty, która naśladowałaś, naucz nas naśladować. Amen .

**Tłumaczenie: vatican.va**

